

Teresa PASZKOWSKA*

OSOBY KONSEKROWANE W RELACJACH Z NOWYMI RUCHAMI EKLEZJALNYMI

Ruchy odnowy życia duchowego pojawiają się w Kościele „jako swego rodzaju protest przeciwko przerostom organizacyjnym życia kościelnego”¹, albo przeciwko jego pastoralnej stagnacji. Nie eksponując elementu kontestacji, dostrzeżemy w nich żywotność wiary poszczególnych osób czy wspólnot, albo wręcz symptomy „charyzmatycznej strony życia Kościoła”². Kiedy ta perspektywa nabiera wyrazistości, relacje między osobami różnych stanów w Kościele wpisują się w kontekst *komunii charyzmatów* (por. KKK 949-953); w tym kontekście znajdują kryteria dla zdrowych odniesień wzajemnych oraz czynienia Kościoła „domem i szkołą komunii” (NMI 43).

Wzajemne odniesienia osób konsekrowanych i członków ruchów kościelnych są koniecznością wynikłą z faktu współlistnienia w Kościele. Rozważyć należy potencjalne korzyści z nich płynące oraz ewentualną prewencję w sytuacji, gdzie zagrażałyby im szkodliwość³.

* Dr hab. Teresa PASZKOWSKA SNMPN, prof. KUL — kierownik Katedry Duchowości Życia Konsekrowanego w Instytucie Teologii Duchowości; autorka książek: *Integrująca rola SŁÓWA* (Lublin 2000), *Formacja i godność* (Kraków 2004), *Misterium konsekracji osób w perspektywie duchowości Soboru Watykańskiego II* (Lublin 2005), *Psychologia w kierownictwie duchowym* (Lublin 2007); redaktor prac zbiorowych: *Mulieris dignitas — promieniowanie kobiecości* (Lublin 2009); *W posłuszeństwie władzy* (Lublin 2012); *Kobieca desperacja czy radykalizm duchowy — w 800-lecie powołania św. Klary z Asyżu* (Lublin 2012). Opublikowała ponad 100 artykułów naukowych i około 20 haseł encyklopedycznych; od 2003 członek Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, od 2004 Towarzystwa Naukowego KUL; członek Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Teologów Duchowości (sekretarz).

¹ E. Weron, *Ruchy odnowy we współczesnym Kościele*, Poznań 1993, s. 9.

² Por. tamże, s. 14.

³ Zagadnienie to podjęłam w opracowaniu *Tożsamość osoby konsekrowanej wobec zaangażowania w ruchy kościelne*, które będzie częścią publikacji pt. *Charyzmat i tożsamość osób konsekrowanych*, stanowiącej pokłosie sesji zorganizowanej w UKSW przez Rodzinę Honoracką 23 V 2012 roku. Część moich przemyśleń i wykorzystanych cytatów jest zbieżna w tamtym i niniejszym opracowaniu.

1. Ruchy — zróżnicowane i opatrnościowe zjawisko w *communio* Kościoła

Ruchy wydają się nam fenomenem nowym i w swej różnorodności zaskakującym. Faktem jest jednak, że w dziejach Kościoła pojawiały się zawsze, naruszając stabilność życia kościelnego w sensie pozytywnym lub negatywnym. Obecny papież trafnie zauważa, iż „ruchów nie można zaplanować ani autorytatywnie zainicjować. Muszą przychodzić jako dar i tak też przychodzą [...]. Rzut oka na historię Kościoła pozwala dzięki Bogu stwierdzić, że mimo różnorodnych trudności zawsze udawało się utorować drogę dla wielkich nowych przełomów. Ale nie można też przeczyć łańcucha tych wszystkich ruchów, które skończyły się porażką, albo też doprowadziły do trwałych podziałów, jak: montaniści, katarzy, waldensi, husyci, ruch reformatorski XVI wieku”⁴.

Jan Paweł II na progu trzeciego tysiąclecia uznał nowe ruchy kościelne za zjawisko opatrnościowe, wiążąc z ich rozkwitem nadzieję na „nowe perspektywy przed działalnością misyjną Kościoła”⁵. Odczucie, iż naruszają one „dotychczasową równowagę”⁶, trzeba więc integrować ze spostrzeżeniem, że ruchy potrafią „rozbudzić w wiernych świeckich, mężczyznach i kobietach, dorosłych i młodych, żywy zapal misyjny”⁷. Papież powiązał żywotność tego zapalu ze znanym Kościółowi porywem z dnia Pięćdziesiątnicy. Niektóre „charyzmaty wzbudzone przez Ducha wdzierają się niczym gwałtowny wichur, który porywa ludzi i popycha ich na nowe drogi misji i radykalnej służby Ewangelii, aby głosili niestrudzenie prawdę wiary, przyjmując w darze żywe dziedzictwo Tradycji i budząc we wszystkich gorące pragnienie świętości [...] ruchy uznane oficjalnie przez władze kościelne jawią się jako odbłaski jedyne Kościoła i różne formy jego samorealizacji”⁸.

Dla tej racji, ruchy zdają się być wzbudzoną przez Boga „odpowiedzią” na dramat dominacji zeświecczałej kultury upowszechniającej „wzorce życia odcieranego od Boga”⁹. To rodzi powinność „popierania różnych form zrzeszania się

⁴ J. Ratzinger, *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, red. S. O. Horn, V. Pfinür, przeł. W. Szymona, Kraków 2002, s. 183. Tekst ten będzie niżej przywoływany w dwu różnych polskich tłumaczeniach, dla lepszego wykorzystania trafności terminologii i sformułowań oferowanych w konkretnych przypadkach przez któregoś z tłumaczy. Druga wersja: *Ruchy kościelne oraz ich usytuowanie teologiczne* pochodzi z książki: J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Nowe porywy Ducha. Ruchy odnowy w Kościele*, przeł. ks. S. Czerwik, Kielce 2006, s. 13-53.

⁵ *Przemówienie do kardynałów i biskupów dotyczące nowych ruchów i wspólnot kościelnych*, nr 3 (seminarium 16-19 VI 1999), OR 1999, nr 9-10, s. 27-28.

⁶ Tamże, nr 3.

⁷ Tamże, nr 4.

⁸ *Przemówienie podczas spotkania z ruchami kościelnymi i nowymi wspólnotami*, nr 5-6, OR 1998, nr 8-9, s. 38.

⁹ Tamże, nr 7, s. 39.

zarówno tradycyjnych, jak i nowszych ruchów kościelnych, ponieważ nadają one Kościołowi żywotność, która jest darem Bożym i przejawem prawdziwej «wiosny Ducha»” (NMI 46).

W posynodalnej adhortacji *Ecclesia in Europa* wyraził Jan Paweł II — także w imieniu ojców synodalnych — uznanie dla życia i działań od dawna znanych „apostolskich stowarzyszeń i organizacji, a szczególnie Akcji Katolickiej”. Podkreślił też istotny wkład, jaki przez właściwe osadzenie w komunii Kościoła, „a nigdy w izolacji, mogą wnieść nowe ruchy i nowe wspólnoty kościelne” (nr 16). Ten potencjalny wkład, który poszczególne ruchy mogą czynić faktycznym, upatrywał Jan Paweł II w pozytywnych symptomach ujawniających się w ruchach ogólnie pojętych. Pomagają one wierzącym „żyć bardziej radykalnie według Ewangelii; są kolebką różnorodnych powołań i rodzą nowe formy konsekracji; rozwijają przede wszystkim powołanie osób świeckich i pozwalają mu wyrażać się w różnych środowiskach życia; sprzyjają świętości ludu; mogą nieść Dobrą Nowinę i napomnienie tym, którzy w inny sposób nie spotkaliby się z Kościołem. Często wspierają wysiłki ekumeniczne i otwierają drogi dialogu międzyreligijnego; stanowią środek zaradczy na rozprzestrzenianie się sekt; są ogromną pomocą w szerzeniu w Kościele ożywienia i radości” (tamże).

Już wcześniejsza posynodalna adhortacja *Christifideles laici* podkreśla, że „zrzeszanie się wiernych zawsze było zjawiskiem w jakiś sposób obecnym w historii Kościoła, o czym świadczą po dziś dzień rozmaite bractwa, trzecie zakony i stowarzyszenia”, szczególnie jednak „ożywienie w tej dziedzinie nastąpiło w czasach najnowszych, kiedy to powstały i rozszerzyły się liczne i bardzo zróżnicowane formy zrzeszeń: stowarzyszenia, grupy, wspólnoty i ruchy. Możemy wręcz mówić o nowej epoce zrzeszeń katolików świeckich” (nr 29). W duchu ostatniego Soboru należy zdecydowanie podkreślać prawo świeckich do zrzeszania się (por. KPK, kan. 215).

Kształt, struktura i ukierunkowanie ruchów bywają różnorodne, stąd niełatwo je uporządkować w jednej typologii. Słusznie zauważa Eugeniusz Weron SAC, że stanowią one „coś w rodzaju wielobarwnej tęczy, w której każdy kolor różni się od sąsiedniego. Wszystkie jednak kolory tęczy wywodzą się ostatecznie z tego samego źródła, którym jest [...] Jezus jako światło świata (por. J 12, 46). Z chwilą gdy jakiś kolor zbyt oddala się od swego źródła, przestaje być częścią wielobarwnej tęczy. Przestaje być kolorem i znika”¹⁰.

W praktyce napotykać różne próby porządkowania i omówienia wielorakich ruchów, obierające za punkt wyjścia jakiś określony aspekt. Trudności nastręcza samo pojęcie „ruch eklezjalny”, a tym bardziej próba ścisłego zdefiniowania ruchów, gdyż u początku każdego z nich tkwi jakiś charyzmat. Kard.

¹⁰ E. Weron, *Ruchy odnowy we współczesnym Kościele*, s. 14-15. Autor przywołuje: *I movimento nella Chiesa negli anni 80. Atti del 1-o Convegno Internazionale, Roma 23-27 settembre 1982*, Milano 1981, s. 144.

Ratzinger sugerował w związku z tym, by wystrzegać się „konstruowania zbyt ścisłych definicji, bo Duch Święty zawsze potrafi sprawiać nam niespodzianki i dopiero retrospektywnie możemy rozpoznać, że mimo ogromnych różnic jest tu też jakiś wspólny mianownik”¹¹. On sam rozróżnia terminy: *prąd*, *ruch* i *akcja*¹². Pierwszy wskazywałby na objęcie jakiegoś obszaru pobożności (np. ruch liturgiczny, maryjny), *akcja* — dotyczy konkretnej inicjatywy (np. zbierania podpisów). Za prawdziwe *ruchy* należy więc uznać konkretne wspólnoty zaistniałe jako owoc „oddziaływania charyzmatycznej osobowości”, przeżywające „Ewangelię w jej integralnym radykalizmie i bez zastrzeżeń”, upatrujące też swą „rację bytu w Kościele, bez którego nie mogłyby istnieć”¹³.

Takie opisowe ujęcie — nie jest to ścisła definicja — pozwala w ruchu wyartykułować główne kryterium jego eklezjalności, tzn. zakorzenienie w wierze Kościoła¹⁴. Z wiary zaś wypływa jedność i apostołskość, a w konsekwencji misyjność i gotowość służby jako dążenie charakterystyczne dla ruchów. Nie spełniając powyższych kryteriów, ruch staje wobec zagrożenia jednostronności, tzn. przesadnego eksponowania własnej specyficzności zadań oraz pokusy absolutyzowania własnego charyzmatu, co skutkuje propagowaniem go jako drogi jedynie słusznej dla wszystkich w Kościele¹⁵.

Wymienione zagrożenia jawią się jako przeciwstawne wobec duchowości *communio*, która jest powinnością każdego w Kościele. Nasuwa się w tym kontekście pytanie: jak w tę duchowość komunii wpisują się relacje pomiędzy osobami konsekrowanymi (zakonnymi), a laikatem zaangażowanym w ruchach.

2. Współistnienie i wzajemne przenikanie

Wielorakie ruchy kościelne, jak też instytucje życia konsekrowanego — w ich własnej różnorodności — odnajdują właściwe sobie „teologiczne miejsce” na płaszczyźnie Kościoła powszechnego¹⁶. Na tej płaszczyźnie wchodzi we wz-

¹¹ *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, s. 184.

¹² Zob. tamże.

¹³ J. Ratzinger, *Nowe porywy Ducha*, s. 47-48. Tłumaczenie ks. Czerwika jest tu dosadniejsze niż o. Szymony, *Ruchy kościelne i miejsce teologiczne*, s. 184-185: „efekt oddziaływania jakiejś charyzmatycznej wiodącej postaci [...], próbują przeżywać Ewangelię na nowy sposób i bez najmniejszych wahań za swoje własne środowisko uznają Kościół, bez którego nie mogłyby się ostać”.

¹⁴ Zob. J. Ratzinger, *Ruchy kościelne i ich miejsce teologiczne*, s. 185.

¹⁵ Zob. tenże, *Nowe porywy Ducha*, s. 49-50.

¹⁶ Zob. Kongregacja Doktryny Wiary, *List do Biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunია „Communio notio”* (28 V 1992), nr 9-10, w: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994*, opr. Z. Zimowski, J. Królikowski, Tarnów 1995, s. 394-395. Dokument mówi o „wzajemnym przenikaniu się” części jedyne- go Kościoła Chrystusowego, mając na uwadze Kościoły lokalne, analogicznie zasadę tę można

jemne relacje: współlistnienia i współdziałania¹⁷, prowadzeni przez tego samego Ducha, który w Kościele urzeczywistnia komunie „także poprzez różnorodność charyzmatów i stanów życia” (VC 4).

Fundament współlistnienia — odczytywany teologicznie — sytuuje się w eklezjologii praktycznie zintegrowanej z pneumatologią. Duch wiejąc „kędy chce” (por. J 3, 8), osiąga właściwą sobie skuteczność sposobem obcym logice świata. Jak pisał kard. Henri de Lubac, „większa i najgłębsza część Jego działania spełnia się w tajemnicy serc czy pośród pokornych codziennych obowiązków [...] czy znajdziemy większe i bardziej płodne inicjatywy od tego, co uczynili Benedykt z Nursji, Franciszek z Asyżu, Ignacy z Loyoli?” — pytał retorycznie¹⁸. Pochodzący od Ducha „szum” (por. J 3, 8) słyszą cisi, przyszli dziedzice ziemi (por. Mt 5, 5), zdadni do urzeczywistniania na niej już teraz *Societas Spiritus* („Społeczność Ducha”)¹⁹. Oni, stosując się do Ducha (por. Ga 5, 25), nie rozpoczynają przemiany świata od nawracania innych.

Tym, co znamionuje „wszystkie historyczne ruchy życia zakonnego”, jest przede wszystkim „odnowiona i niewzruszona wola ewangelicznego nawracania się [...] tutaj mają swoje korzenie, zarówno otwarcie się na tajemnicę Boga (wymiar wertykalny), jak i wymóg miłości bliźniego (wymiar horyzontalny)”²⁰. Uwzględniając tę perspektywę, osoby zakonne unikną uwikłania w destruktywne polemiki z nowymi ruchami kościelnymi, jak też deformujący ich wewnętrznie w ekskluzywizm²¹. Prawdziwie charyzmatyczną tożsamość znamionuje inkluzywność — przyjazna otwartość na drugiego (wyrażająca się w nastawieniu: „my wraz z tobą”). Do niej odwoływał się Chrystus w formacji uczniów uzurpujących sobie szczególnie prerogatywy ewangelizacyjne (por. Mk 9, 38-40). Osoby zakonne powinny dostrzec, że przynależący do ruchów dają częstokroć świadectwo

odnieć do poszczególnych osób włączonych do Kościoła powszechnego oraz wspólnot przez nich tworzonych (zgromadzenia, zrzeczenia, ruchy, itp.).

¹⁷ Jan Paweł II uznał, że „pedagogika świętości” podejmowana przez Kościół w trzecim tysiącleciu powinna zawierać propozycje związane z „tradycyjnymi formami pomocy indywidualnej i grupowej oraz z nowszymi formami udostępnianymi przez stowarzyszenia i ruchy uznane przez Kościół”. — NMI 31.

¹⁸ H. de Lubac, *Kościół partykularne w Kościele powszechnym*, Kraków 2004, s. 168.

¹⁹ Tak św. Augustyn określa Kościół. — zob. *Sermo* 71, 19, 32: PL 38, 462.

²⁰ T. Matura, *Przeżywać do głębi chrześcijańskie powołanie. Być zarysem Królestwa Bożego, „Życie Konsekrowane”* 1995, nr 2, s. 17-18.

²¹ W ruchach zdarzały się „skłonności do ekskluzywizmu, do jednostronności, niezdolność do włączenia struktur Kościołów lokalnych”. — J. Ratzinger, *Nowe porwy Ducha...*, s. 15.

Jeśli wierzyć statystykom, w ostatnich trzydziestu latach w skali globalnej 14 % członków Odnowy Charyzmatycznej w Kościele katolickim i w tradycyjnych Kościołach protestanckich odeszło od swych macierzystych wspólnot eklezjalnych albo wprost założyło nowe, charyzmatyczne „wolne Kościoły”. — Zob. D. B. Barrett, *Statistics, global*, w: *Dictionary of Pentecostal and Charismatic Movement*, red. S. M. Burgess, G. B. McGee, Grand Rapids 1995, s. 811.

autentycznej renowacji swej tożsamości wiary, czym odmieniają także atmosferę wewnątrz Kościoła lokalnego.

Według kard. Ratzingera „specyfiką ruchów jest właśnie to, że w wielkim Kościele, który mógłby się wydawać tylko wielką międzynarodową organizacją, pomagają odnaleźć dom, ożywiony atmosferą właściwą dla Bożej rodziny i zarazem pozostawać w wielkiej, powszechnej rodzinie świętych wszystkich czasów”. One wyraźnie „tchną duchem rodzinności, niezbędnym w życiu masowego społeczeństwa”. Przechodząc z wielkich przestrzeni kościelnej przynależności „do małych grup o jasno określonej tożsamości”²², mobilizują wszystkich w Kościele do wykryształizowania własnej tożsamości personalnej i wspólnotowej. „Ruchy przyczyniają się zdecydowanie do pełniejszego czerpania z duchowego dziedzictwa Ewangelii i ukazywania Kościołowi drogi większej pełni (por. J 10, 10). W pewnych okresach mogą być one bodźcem do «autentyczności», której z całą mocą wymaga wiarygodność kościelna...»²³.

Wydaje się, że na tym etapie dziejów rozpoczyna się „nowy i bardzo obiecujący rozdział w dziejach relacji między osobami konsekrowanymi a laikatem” (VC 54).

Na płaszczyźnie współistnienia narzucają się trzy podstawowe układy relacji (współprzenikania): ruch kościelny — życie konsekrowane (w ścisłej formie wspólnotowej):

- pierwszy dotyczy sytuacji, gdy określony ruch włącza część swoich członków do stanu życia konsekrowanego. Dobrą egzemplifikacją stanowi tu Ruch Focolari, w którym wśród zróżnicowanych form przynależności, istnieje od lat gałąź świeckich osób konsekrowanych;
- druga sytuacja zachodzi wówczas, gdy osoba uprzednio będąca członkiem ruchu, wstępuje do instytutu życia konsekrowanego. Badania pozwalają szacować, że w Polsce ruchy obejmują około dwu milionów katolików i z tych środowisk wywodzi się obecnie około 70 procent powołań kapłańskich i zakonnych²⁴.
- trzeci *casus* pojawia się wówczas, gdy osoba konsekrowana (zakonna) jest faktycznym twórcą ruchu²⁵. Dobry przykład stanowi św. Franciszek z Asyżu

²² J. Ratzinger, *Nowe porywy Ducha...*, s. 77-78.

²³ P. J. Cordes, *Znaki nadziei. Ruchy i nowe rzeczywistości w życiu Kościoła w wigilię Jubileuszu*, Edycja Świętego Pawła 1998, s. 257.

²⁴ Por. W. Nowacki, *Ruchy kościelne w perspektywie eklezjologicznej*, w: *Dziś i jutro ruchów kościelnych*, red. W. Nowacki, J. Czaplicki, Pelplin 2005, s. 78.

Sam ruch neokatechumenalny posiada 17 tysięcy wspólnot w 5 tysiącach europejskich i amerykańskich parafii. Blisko półtora tysiąca członków przygotowuje się do kapłaństwa w 46 seminariach „Redemptoris Mater”, by dołączyć do 700 już wyświęconych. Także 4 tysiące kobiet z ruchu wstąpiło do klasztorów, głównie klauzurowych. — Zob. K. Argüello, *La Chiesa in „cammino”* (wywiad R. Giacomelli), „Famiglia Cristiana” 2002, nr 28, s. 42.

²⁵ Ogólne wskazania obowiązującego Kodeksu Prawa Kanonicznego odnoszą się także do tej sytuacji: „Wierni mają prawo swobodnego zakładania stowarzyszeń i kierowania nimi dla celów miłości lub pobożności albo dla ożywiania chrześcijańskiego powołania w świecie, a także odby-

(† 1226) albo bł. Honorat Koźmiński († 1916). Obaj zogniskowali wokół siebie osoby pragnące w różnych formach życia radykalniej żyć Ewangelią — trzy zakony franciszkańskie, honorackie zgromadzenia z trójstopniową przynależnością. Kard. Ratzinger uznał przykład trzynastowiecznego „franciszkańskiego zawirowania”²⁶ za dobry punkt odniesienia w pojmowaniu, „czym jest prawdziwy i autentyczny ruch”²⁷, pociągający osoby z różnych warstw społecznych i kulturowych.

W okresie posoborowym obserwujemy, że to raczej *christifideles laici* „w nowych ruchach prezentują nowe projekty interpretacji rzeczywistości chrześcijańskiej, pociągając za sobą także wielu zakonników”²⁸ i inne osoby konsekrowane. W ten sposób zawiązują się ściślejsze formy współdziałania.

3. Relacje współdziałania

Trzeźwa ocena rzeczywistości pozwala na konstatację, że zglobalizowane społeczeństwo nie przybliży ludzi do autentycznej komunii braterskiej. Papież Benedykt XVI stwierdza, że ono wprawdzie „zbliży nas, ale nie czyni nas braćmi. Rozum [...] potrafi pojąć równość między ludźmi i ustanowić obywatelskie współzycie między nimi, ale nie jest zdolny ustanowić braterstwa” (CiV 19). Ludzkie społeczności przybierają różną postać i mają różny charakter: kolektyw, grupy interesu, lobby politycznego itp. Nie emanują ewangelicznym duchem *fraternitas*. Wierzący powinni mieć tego świadomość. Wyzbywszy się złudnych nadziei z nimi związanych, łatwo dostrzegą powinność zaangażowania w sprawy społeczne²⁹, lokalne i globalne. Jednocząc się w tych współdziałaniach mogą przekroczyć ich horyzontalny poziom i podnosić relacje do poziomu opartego na wierze. Spostrzeżenie Dietricha Bonhoeffera jest wciąż aktualne: „Chrześcijanin potrzebuje [...] brata jako nosiciela i zwiastuna zbawczego Słowa Bożego. Potrzebuje brata, tylko ze względu na Jezusa Chrystusa”³⁰. Wzajemna ewangelizacja poprzez bliskość i dialog zachodzi tu według zasady św. Pawła akcentującej, że jeden drugiemu może „użyczyć nieco daru duchowego” pokrzepiając się nawzajem „wspólną wiarą” (Rz 1, 11-12).

wania zebrani dla wspólnego osiągnięcia tych celów” (kan. 215). Prawo to uzyskują na mocy samego chrztu (zob. kan. 204).

²⁶ Tak w przekładzie o. Szymony — J. Ratzinger, *Ruchy kościelne i ich miejsce teologiczne*, s. 184. Ks. Czerwik w swoim tłumaczeniu posłużył się słowem rozkwit. — Zob. J. Ratzinger, *Nowe porywy Ducha...*, s. 47.

²⁷ *Nowe porywy Ducha*, s. 47.

²⁸ P. Spiller, *Wspólnota w służbie Ewangelii Królestwa*, w: *Życie we wspólnocie zakonnej* (Formacja zakonna, t. 7), red. J. W. Gogola, Kraków 2002, s. 98.

²⁹ Trzeba odwagi, by „zmierzyć się z poglądami i projektami zdominowanymi przez kultury i historie społeczne, skrajnie zróżnicowane”. — RdCh 18.

³⁰ Cyt. za: J. Cordes, *Znaki nadziei...*, s. 173.

Od osób konsekrowanych Kościoł oczekuje wręcz poziomu „mistrzostwa” w zakresie komunii, praktykowanej we własnym gronie, jak też rozkrzewiania *duchowości komunii* w całej przestrzeni odniesień. Znamienne dla tej duchowości jest to, że formuje odpowiedni „sposób myślenia, mówienia i działania, który sprawia, że Kościół rozrasta się w głąb i wszerz” (VC 46). Na tym duchowościowym podłożu można wyodrębnić trzy najbardziej typowe formy współdziałania osób konsekrowanych z ruchami: sporadyczna współpraca, zaangażowania regularne, ale niezbyt częste, i ścisła przynależność do ruchu.

A. Sporadyczna współpraca

Statystycznie niewymierna, a rozpowszechniona i obejmująca różne przestrzenie, począwszy od formacyjnych. W adhortacji *Christifideles laici* czytamy: „katolicy świeccy są formowani przez Kościół i w Kościele, co się dokonuje na zasadzie wzajemnej komunii i współpracy wszystkich jego członków: kapłanów, zakonników i samych świeckich” (nr 61). Dokument *Congregavit nos in unum Christi amor* eksponuje zastrzeżenia, że osoby przynależące do wspólnot zakonnych są zobligowane przestrzegać zasad związanych z „określonym porządkiem dnia, dyscypliną i klauzurą, toteż należy odrzucić formy współpracy zakładające konieczność wspólnego mieszkania i życia zakonników i świeckich” (nr 70). Zastrzeżenie to odnosi się do współpracy, która ma charakter trwały, więc okresowa (np. wakacyjna) współpraca tej zasady nie narusza. Wiele sióstr i braci zakonnych włącza się w wakacyjną formację dzieci i młodzieży (np. w Ruchu Światło-Życie; w ruchu Dzieci Maryi). Zaangażowania tego typu wpisują się w zwyczajną apostołską aktywność instytutów i na ogół nie niosą zagrożeń.

B. Zaangażowania regularne, niezbyt nieczęste

Ruchy pełnią „istotną rolę w formacji świeckich, przygotowując ich do kompetentnego zaangażowania w rozmaite przestrzenie życia społecznego”³¹. Osoby konsekrowane w zakresie swych kompetencji mogą włączać się w regularną formację należących do ruchu lub innych świeckich przez nich formowanych. „Nowe życie”, zrodzone i podtrzymywane sakramentalnie, „potrzebuje oparcia duchowego i braterskiego. W świecie zsekularyzowanym, w społeczeństwie podzielonym i ruchliwym, widać bardzo dobrze, jak trudno jest samemu prowadzić życie chrześcijańskie”³². Przedstawiciele nowych ruchów na co dzień obecni we wszelkich „żywych tkankach Kościoła, a szczególnie tam, gdzie kapłan, zakon-

³¹ *Wstęp*, w: *Dziś i jutro ruchów kościelnych*, s. 14.

³² A.-M. de Monleon, *Ruchy środowiskiem przemiany człowieka*, „Post Scriptum” 1998, nr 3, s. 87.

nik czy zakonnica nie mogą dotrzeć”, potrzebują solidnego uformowania. Zgromadzone przez instytuty życia konsekrowanego „dziedzictwo szkół duchowości nie powinno być zamknięte, jak skarb, w klasztorach czy bibliotekach. Mądrość ewangeliczną, zaczerpniętą z dzieł wielkich świętych i sprawdzoną we własnym życiu, trzeba nieść w sposób dojrzały, nie dziecinny, i też nie agresywny, w świat kultury i pracy, w świat mediów i polityki, w świat życia rodzinnego i społecznego”³³. Osoby konsekrowane mogą w tym względzie być pomocne udostępniając swe zbiory członkom ruchów lub osobiście angażując się w ich formację. Ruchy „mogą wiele nauczyć się z radosnego, wiernego i charyzmatycznego świadectwa życia konsekrowanego, które przechowuje bogate dziedzictwo duchowe, wielorakie skarby mądrości i doświadczenia oraz różne formy apostołstwa i zaangażowania misyjnego” (RdCh 30).

Z praktycznego punktu widzenia, problematyczne są takie zaangażowania całoroczne (czy wieloletnie), które zmuszają osobę zakonną do stałego dzielenia czasu i energii pomiędzy własną wspólnotę a jakiś ruch. Trudno wyważyć tu właściwe proporcje zaangażowania i określić priorytety dla dwu przecinających się w jednej osobie tożsamości. Subiektywne skłonności są tu zwodnicze, w konsekencji tworzy się sytuacja „podwójnej tożsamości” (por. CN 46) i praktyczne przystosowanie do mentalności świeckiej. „Uczestnictwo w ruchu odegra w życiu zakonnika czy zakonnicy pozytywną rolę tylko wtedy, gdy będzie umacniało ich specyficzną tożsamość” (CN 62), wynikłą z profesji zakonnej.

Zdrowe i interesujące podejście w tym zakresie ujawnia Ruch Focolari, czyli Dzieło Maryi. Angażują się w nie zarówno mnisi (np. Ludwik Mycielski OSB), jak członkowie zgromadzeń apostołskich (np. Zdzisław Klafka CSsR)³⁴. Statuty Generalne zatwierdzone (1990) przez Jana Pawła II uznają członków instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego za pełnoprawnych członków Ruchu. Jednak jest to w istocie zobowiązanie natury duchowej (art. 5: *essenzialmente un impegno di natura spirituale*), wymagające też zgody ze strony własnych przełożonych. W dziejach Ruchu dostrzegamy wyważone i adekwatne do zaleceń Stolicy Świętej sytuacje wzajemnych oddziaływań i przenikań.

Ruch zrodził się w 1947 roku w przestrzennej bliskości trydenckich kapucynów (Piazza Cappuccini 2)³⁵. W 1967 roku w Trydencie zebrano 25 europejskich zakonników, by przez 15 dni zgłębiać duchowość jedności. Przychylności tym wzajemnym kontaktom okazywali papieże. Paweł VI zachęcił obecne na audyencji (14 IV 1971) zakonnice (około 400) z 20 krajów do głębszej jedności

³³ Benedykt XVI w Polsce 25-28 V 2006. *Trwanie mocni w wierze. Przemówienia i homilie*, Michalineum 2006, s. 59.

³⁴ Zob. „Nowe Miasto” 2008, nr 2-3, s. 161.

³⁵ Za: International Official Website, *Movimento dei Focolari. Religiosi*, www.focolare.org/it [10 X 2012].

z własnymi założycielami, nabywanej w klimacie Focolari: „Z całego serca błogosławimy [...] postanowieniu zaniesienia do waszych instytutów rozpalonego płomienia miłości Chrystusa”³⁶. Chiara Lubich w liście do Ruchu Zakonnic ujawnia, jak widziałyby ich zaangażowanie: „Odbudować Kościół Chrystusowy, nasz umiłowany Kościół wszędzie tam, gdzie upada, gdzie jest wyziębły, zniszczony lub nieobecny. Po to Matka Boża wybrała sobie dziewicze serca Jej poświęcone, wobec Niej dyspozycyjne, których głównym dziełem jest właśnie szerzenie Królestwa Bożego [...]. Bóg wiele od was oczekuje. Papież wiele od was oczekuje. Niech się nie zawiedzie. Pracujcie więcej niż możecie, nie zaniedbując modlitwy, zwłaszcza tej zanoszonej w jedności z Kościołem i między sobą, ani cierpienia, które jest sekretem każdego zwycięstwa”³⁷.

Stopniowo uformowała się nowa gałąź Ruchu, tzw. Gen-Re (*Generazione Nuova della Religiose*), czyli Nowe Pokolenie Zakonnic. W kwietniu 1973 roku w Centrum Mariapoli (w Rocca di Papa) odbył się I międzynarodowy kongres z udziałem 300 młodych zakonnic z ich formatorkami. W przesłaniu do nich Chiara pisała: „Stawiajcie sobie za cel *UT OMNES* [...]. Świat potrzebuje widzieć cuda, a Bóg pragnie ich dokonywać [...]. Nie brakuje wam niczego, by dokonać cudu odnowy Kościoła. Wystarczy miłość do Jezusa Opuszczonego i podtrzymywanie Jezusa pośrodku z całym Dziełem. Matka Boża was kocha — jestem tego pewna — i pragnie widzieć Kościół odnowionym przede wszystkim przez siostry zakonne”³⁸. Później w liście do sióstr z Francji (21 VI 1995) zachęcała: „Niech każda z was doświadczy radości zobaczenia jaśniejącego światła Jezusa pośrodku własnej wspólnoty i niech poczuje się bardziej autentyczną córką własnego założyciela”³⁹.

Wydaje się, że trudno byłoby sformułować trafniejszą „radę” i uczciwsze rozstrzygnięcia dla wzajemnych relacji — silnych, a jednak nie niweczących tożsamości żadnej ze stron⁴⁰. Nie w każdym ruchu znajdziemy jednak takie zdrowe i wyraziste odniesienia.

C. Ścisła przynależność do ruchu

Adhortacja *Vita consecrata* odnosi się wprost do takiej sytuacji: „W ostatnich latach wiele osób konsekrowanych wstąpiło w szeregi ruchów kościelnych roz-

³⁶ M. Motta, *Chiara Lubich i siostry instytutów życia konsekrowanego*, „Jedność i Charyzmaty” 4(2011), nr 1-4, s. 25. Polski kwartalnik jest odpowiednikiem włoskiego „Unità e Carismi”.

³⁷ Cyt. za: tamże, s. 26-27.

³⁸ Cyt. za: tamże, s. 27.

³⁹ Cyt. za: tamże, s. 29.

⁴⁰ „Dzięki spotkaniu z Ruchem Focolari odkryłem na nowo piękno mojej dominikańskiej drogi i przesłanie mojego Założyciela”. — T. Pilat, *Piękno Kościoła w komunii charyzmatów*, „Jedność i Charyzmaty” 4(2011), nr 1-4, s. 37.

wijających się w naszych czasach. Doświadczenia te są dla nich zazwyczaj źródłem ubogacenia, zwłaszcza na płaszczyźnie odnowy duchowej. Nie można jednak zaprzeczyć, że w niektórych przypadkach stają się też przyczyną niepokojów i dezorientacji w wymiarze osobistym i wspólnotowym, zwłaszcza wówczas, gdy te doświadczenia wchodzą w konflikt z wymogami życia we wspólnocie i z duchowością instytutu. Trzeba zatem czuwać, aby przynależność do ruchów kościelnych łączyła się z poszanowaniem charyzmatu i dyscypliny własnego instytutu, a także by towarzyszyło jej przyzwolenie przełożonych i gotowość podporządkowania się ich decyzjom” (nr 56). Rzeczywiste problemy pojawiają się tam, „gdzie zakonnicy stawiając przynależność do ruchu na pierwszym miejscu, oddalają się psychologicznie od własnego instytutu, są bowiem wewnętrznie rozdarci: wprawdzie mieszkają we wspólnocie, ale żyją według programów duszpasterskich i wskazań ruchu” (CN 70).

W ten sposób współdziałanie nabiera znamion „schizofrenicznych”, konstituuje podwójną: przynależność (instytut, ruch); podległość (przełożony instytutu i moderator ruchu); duchowość i misję apostołską (inspiracje niespójne, albo wręcz przeciwstawne)⁴¹.

Adekwatną do powyższego zagrożenia konkluzję i jasne wyjaśnienie zawiloci takich sytuacji sformułował abp Edward Ozorowski: „Przez przynależność do ruchu nie przestaje się być człowiekiem swego stanu: duchownym, zakonnikiem lub wiernym świeckim. Do poszczególnych stanów wchodzi się bowiem inaczej niż do ruchu. Przynależność do ruchu nie może zakłócać przynależności do swojego stanu. Interes ruchu lub jego członków musi uwzględniać dobro parafii, dekanatu, diecezji, Kościoła. Dobrze jest, gdy świeccy członkowie ruchu mają zwierzchnictwo w ludziach hierarchii, kierownictwo duchowe w osobach żyjących według rad ewangelicznych. Naruszanie przez ruchy granic stanowych w Kościele byłoby burzeniem porządku Kościoła, przestrzeganie natomiast owych granic i wykorzystanie dynamiki ruchu niewątpliwie przyczyniłoby się do rozwoju życia Kościoła. Uwzględniwszy owe uwarunkowania, można powiedzieć, iż antynomią dla ruchu jest bezruch, tzn. gnuśność, marazm i stagnacja”⁴².

Z tego powodu „relacje wzajemnego poznania i współpracy, szacunku i dzielenia się” są wskazane, jednak nie tyle „między pojedynczymi osobami, ile raczej pomiędzy instytutami, ruchami kościelnymi⁴³ i nowymi formami życia konsekrowanego w perspektywie wzrastania w życiu Duchem i w wypełnianiu tej samej misji Kościoła” (RNCh 30).

⁴¹ Por. P. Spiller, *Wspólnota w służbie Ewangelii Królestwa*, s. 101.

⁴² E. Ozorowski, *Wprowadzenie*, w: *Dziś i jutro ruchów kościelnych*, s. 9.

⁴³ Powodem atrakcyjności ruchów jest „swoboda wejścia i wyjścia z nich”, powód ten jednak jest także „przyczyną płynności, niestałości ruchów”. — B. Giemza, *Życie konsekrowane i ruchy religijne w kościelnej komunii*, „Życie Konsekrowane” 2007, nr 6, s. 39, przyp. 5.

Diagnoza (i prognoza) sformułowana przez Jana Pawła II realnie ujmuje obecny stan rzeczy: „Niegdyś odnowa Kościoła szła poprzez zakony [...] w naszym stuleciu, w okresie soborowym i posoborowym pojawiają się wspomniane wyżej ruchy religijne. Ruchy te skupiają także osoby konsekrowane, ale przede wszystkim ogarniają ludzi świeckich...”⁴⁴. Gdyby trzecie tysiąclecie stało się epoką „protagonizmu laikatu, stowarzyszeń i ruchów kościelnych”, zadaniem życia konsekrowanego — w jego tradycyjnych formach — będzie „budować wielką historię wraz ze wszystkimi wiernymi” (RNCh 12).

W tej sytuacji należy zawsze mieć na uwadze wewnętrzną spójność swego instytutu, wywodzącą się „z jego natury, jego celu, z jego ducha, z jego charakteru i tradycji. Cała to spuścizna stanowi oś, na której opiera się jednocześnie tożsamość i jedność instytutu oraz jedność życia każdego z jego członków. Jest to dar Ducha Świętego dla Kościoła, który nie znosi interferencji i pomieszania ról” (PI 93), więc także zjawiska „wieloprzynależności” zarówno w zakresie życia duchowego, jak posłannictwa.

Osoby konsekrowane — w ramach prewencji wobec powyższych zagrożeń — potrzebują solidnej formacji w zakresie własnej tożsamości charyzmatycznej. Jak Kościołowi, tak każdemu instytutowi niezbędna jest żywa więź z tym charyzmatycznym źródłem, które zostało rozpoznane i zatwierdzone jako życiodajne dla niego. „Więź z początkiem, z tym mocno osadzonym słupem, jakim jest wydarzenie jedyne i niepowtarzalne, nie może być zakwestionowana. Nigdy nie możemy zboczyć w kierunku jakiejś pneumatologii zawieszanej w powietrzu...”⁴⁵. Jak historyczny fakt Wcielenia zabezpiecza grunt wiary Kościoła⁴⁶, tak historyczność charyzmatu potwierdzonego w Kościele i ściśle powiązanego z założycielem zabezpiecza przed holdowaniem duchowości eklektycznej i nieskonkretyzowanej.

Kościół oczekuje od wspólnot życia konsekrowanego, że naocznie ukażą wszystkim — także nowym ruchom — jak ich własny „charyzmat kieruje wykorzystaniem energii, umacnia wierność i nadaje kierunek pracy apostołskiej wszystkich” (VC 45). Duch Święty — osobowa zasada życia Kościoła — chroni

⁴⁴ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 130. Siostra J. Olech wyraziła opinię, że Kościół hierarchiczny skierowany w stronę ruchów przestał liczyć na zakony. — Zob. T. Paszkowska, *Opinie o stanie współpracy duchownych ze świeckimi i osobami konsekrowanymi*, w: *W czterdziestolecie Soboru Watykańskiego II. Refleksja Wydziału Teologii KUL*, red. A. Czaja, L. Górka, J. Pałucki, Lublin 2007, s. 182.

⁴⁵ J. Ratzinger, *Nowe porywy Ducha*, s. 24. W tłumaczeniu o. Szymony: „Ta relacja do początku, niczym wbity w ziemię pał jednorazowego i niepowtarzalnego wydarzenia jest absolutnie konieczna. Nigdy nie wolno nam poszybować w kierunku swobodnie unoszącej się pneumatologii...” — J. Ratzinger, *Ruchy kościelne i ich miejsce teologiczne*, s. 166-167.

⁴⁶ „Chrystologia stanowi zatem punkt wyjścia antropologii, ponieważ wcielenie odsłania ostateczną tożsamość każdego człowieka”. — G. Strzelczyk, *Niebezpieczne związki współzależności chrystologii i antropologii*, w: *Antropologia miejscem spotkania i dialogu międzyreligijnego*, red. G. Kucz, G. Wita, Katowice 2008, s. 7.

od tak groźnych patologii jak „charyzmatyzm (sprowadzający Kościół do roli ruchu); fundamentalizm (sprowadzający Kościół do roli sekty) czy sprowadzanie Kościoła do roli biurokratyzowanego przedsiębiorstwa zarządzanego według menedżerskich kryteriów”⁴⁷. Te same patologie zagrażają zarówno osobom konsekrowanym, jak też przynależącym do ruchów kościelnych.

Stale pojawiają się i kuszą wierzących wielorakie propozycje „przekształcenia w uczoną i bezosobową gnozę naszej wiary, która zwraca się do osoby Jezusa Chrystusa [...] w najwyższym stopniu jest to konieczne, żeby świadomość tej personalizującej siły, która została dana Kościołowi na zawsze, nie stępiła się w kontakcie z depersonalizującymi siłami, które wokół niego działają” — przestrzega kard. de Lubac⁴⁸.

Uwalniając się zatem od wzajemnych uprzedzeń⁴⁹, możemy podjąć ewangeliczne współzawodnictwo w zakresie odpowiedzialności za Kościół oraz szlachetną współpracę na poziomie konkretnych dzieł w społecznościach lokalnych. W ramach duchowości komunii tak osobom konsekrowanym, jak świeckim zaangażowanym w ruchy eklezjalne postawiono na czas obecny jedno złożone zadanie: 1) mieć „spojrzenie utkwione w tajemnicy Trójcy Świętej, która zamieszkuje w nas i której blask należy dostrzegać także w obliczach braci żyjących wokół nas” (NMI 43); 2) mocą wiary „przebić się przez pojęcia, nawet pojęcia teologiczne i «dotknąć» Boga żywego [...] w myśleniu i w działaniu, w codziennej pracy, w zmaganiu się ze sobą, w życiu wspólnotowym i apostołstwie...”⁵⁰.

Integracja tych dwu elementów umożliwia praktyczne przeżywanie *jedności eklezjalnej*, jak też zachowanie własnej charyzmatycznej tożsamości, opartej o *jednolitość duchowości*⁵¹. Obecny papież wyznał, że w kontaktach z takimi ruchami jak: neokatechumenat, Comunione e Liberazione czy Focolari doświadczył autentycznego entuzjazmu w przeżywaniu wiary i wewnętrznym przynagleniu dzielenia się darami⁵².

Obecnie zaprosił na Synod Biskupów poświęcony nowej ewangelizacji w roli ekspertów i audytorów⁵³ takie osoby zakonne jak: Enzo Bianchi — przeor

⁴⁷ E. Bianchi, *Zapomniana Ewangelia. Powrót do źródła*, Kraków 2004, s. 102-103.

⁴⁸ H. de Lubac, *Kościół partykularne w Kościele powszechnym*, s. 198.

⁴⁹ „Nowe formy mogą się wiele nauczyć na podstawie historii życia konsekrowanego, a forma klasyczna może zobaczyć w tym wyzwanie do przyjrzenia się samej sobie, dostrzeżenia swych zmarszczek i wad”. — J. B. Libanio, *Wpływ rzeczywistości społeczno-kulturowej i zakonnej na życie konsekrowane w Ameryce Łacińskiej — w poszukiwaniu odpowiedzi*, w: *Nasza pasja: Chrystus i ludzkość*, red. E. M. Płońska, Kraków 2005, s. 163.

⁵⁰ *Benedykt XVI w Polsce 25-28 maja 2006, Trwajcie mocni w wierze*, s. 56.

⁵¹ Zob. J. Castellano Cervera, *Movimenti moderni di spiritualità. Il fenomeno ecclesiale contemporaneo e il suo discernimento spirituale*, Roma 1984, s. 64-65; por. P. Spiller, *Wspólnota w służbie Ewangelii Królestwa*, s. 103.

⁵² Zob. *Nowe porywy Ducha*, s. 14.

⁵³ Za: „Bollettino Radio Giornale” del 22/09/2012, http://www.radiovaticana.org/radiogiornale/ore14/2012/settembre/12_09_22.htm [10 X 2012].

ekumenicznej wspólnoty monastycznej w Bose, Marko Rupnik SJ — słoweński artysta, Samir Khalil Samir SJ — znawca arabskiej kultury chrześcijańskiej i muzułmańskiej (wykładający w Rzymie i Bejrucie), Mary Prema Pierick — przełożona generalna Misjonarek Miłości, oraz przewodniczących ruchów np.: Ewa Kusz (Świecki Instytut Niepokalanej Matki Kościoła, związany z Ruchem Światło-Życie), Carl Albert Anderson (Rycerze Kolumba), Marco Impagliazzo (Wspólnota św. Idziego), José Prado Flores (Szkoły Ewangelizacji św. Andrzeja), Maria Voce (Ruch Focolari).

Te osoby dobrze rozumieją, że wielkie dzieła Boże nie rozpoczynają się od wypracowania ludzkich programów. Będą zdolne podjąć rozeznania obu ostatnich papieży mówiące, iż „czysto ludzkie programy mogą [...] spowodować, że Kościoły staną się nieprzenikalne dla Ducha Bożego, którego mocą żyją”⁵⁴, „nie trzeba zatem wyszukiwać «nowego programu». Program istnieje: ten sam co zawsze, zawarty w Ewangelii i w żywej Tradycji” (NMI 29).

Prefekt Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, kard. João Bráz de Aviz — przynależący do Focolari — stwierdził w ubiegłym roku (2011) w Polsce, że nowe wspólnoty cechuje świeżość spojrzenia, ukazująca wyraźnie, że w Kościele „nie istnieje jakieś powołanie wyższe od innych. Powołania to są różne drogi woli Bożej wobec osoby [...] kapłan nie jest kimś lepszym od kogoś żyjącego w małżeństwie, kobiety konsekrowane w instytucie świeckim nie są gorsze od siostr zakonnych czy mniszek. [...] ruchy kościelne pomagają nam to dobrze rozumieć”⁵⁵.

LES RELATIONS DES PERSONNES CONSACREES AVEC DE NOUVEAUX MOUVEMENTS ECCLESIASTIQUES

La coexistence des instituts de vie consacrée avec de nouveaux mouvements ecclésiastiques implique des relations mutuelles. L'article présente les mouvements ecclésiastiques comme phénomène diversifié et providentiel (Jean-Paul II).

Dans première partie, l'auteur montre que les relations entre ces deux type de vie chrétienne sont fluides, c'est-à-dire une partie des membres des instituts de vie consacrée choisit la vie consacrée au sens strict, par exemple chez Focolari; quant aux instituts de vie consacrée, il y a environ 70 % de personnes qui étaient auparavant engagées dans divers mouvements, par exemple 4 000 femmes du néo-catéchuménat sont passées à la vie monastique. Ce n'est pas étonnant, car ce

⁵⁴ J. Ratzinger, *Nowe porywy Ducha...*, s. 51.

⁵⁵ *Życie konsekrowane wrażliwe na kulturę*, http://ekai.pl/wydarzenia/temat_dnia/x48214/zycie-konsekrowane-wrazliwe-na-kulture/ [10 X 2012].

sont les religieux qui aussi fondent les mouvements (saint François d'Assise, bienheureux Honorat Kozminski).

Dans la seconde partie, l'auteur parle de la collaboration, temporaire et régulière, entre les mouvements ecclésiastiques et les congrégations religieuses. Certaines difficultés dans ce domaine y sont mentionnées (cf VC 56). A la fin, l'auteur fait la conclusion suivante: la collaboration entre les nouveaux mouvements et les congrégations religieuses est profitable et il faut qu'elle soit continuée, tandis que la collaboration entre les personnes individuelles appartenant aux mouvements de vie consacrée et aux congrégations religieuses est déconseillée (cf RdCh 30: "...le rapport de connaissance et de collaboration, d'incitation et de partage qui pourrait s'instaurer non seulement entre les personnes mais aussi entre les Instituts, les mouvements ecclésiaux et les nouvelles formes de vie consacrée...").